Opłacone ryczałtowo.

Rok III. Tarnów, dnia 5 listopada 1922 r. Nr. 11.

LUD POLSKI

Redakcja i Administracja: Tarnów, Burek 3

Kosztuje: Kwartalnie 300 Mk.

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO.

Cena numeru: 30 Mk.

CHŁOP POTĘGĄ JEST I BASTA, BO POCHODZI Z KMIECIA PIASTA.

Nie chodź w ogonie Geców,
Ni za sutanną Czuja
I nie nadstawiaj pleców,
Gdzie lezie każda szuja.
Szanuj swą chłopską dolę,
Stań razem i wjedności!

Objaw swą silną wolę,
Niech wrogom trzeszczą kości!
Chłop siłą jest i basta,
Gdy Witos na jej czele!
Daj głos na listę Piasta
I głoś to wszędzie śmiele:

Głosujcie na listę Nr. 1. (jeden).

Do boju!

Ostatnia godzina rozstrzygnięć bije.

Dzień 5-go listopada nadchodzi. W dniu tym Chłopi macie okazać, czyści godni ofiar, złożonych na polu walki w obronie Ojczyzny i praw jakieście niemi okupili!

Czy chcecie ster rządów państwa i obronę waszych interesów złożyć w **ręce ludzi, którzy całe swoje życie poświęcali trosce o dobro ludu,** o wyrwanie go z ucisku, niedoli i ciemnoty — czy oddacie je z powrotem **w ręce wrogów Waszych** reprezentowanych w osobach Götzów Tertilów, Łubieńskich, Matakiewiczów?

Nietylko to, co oni wypisują o Waszych przywódcach aby interes barona Götza i hr. Łubieńskiego, występujących w obronie przywilejów, był równoznaczny z obroną ludu przed wyzyskiem. Ci którzy dotychczas **trzymali fizyczny i moralny knut i harap** nad chłopskimi plecami, **nie mogą się zamienić w potulne baranki.**

Nienawiść, z jaką odnoszą się oni **do Waszego wodza Witosa,** do człowieka **którego szanuje** i ceni nietylko cała **Polska** ludowa ale i **zagranica** obu półkul świata **stawia wśród najbardziej** zasłużonych ludzi dla odrodzonej Ojczyzny, jest miarą ich wartości.

Nietylko, to co oni wypisują o Waszych przywódcach ale i to, co między sobą o Was mówią, jest niczem innem tylko nienawiścią do chłopa zawsze przez nich pogardzanego.

Czem wy wszyscy dla nich wszystkich tych Jaśnie Oświeconych i Przewielebnych jesteście? Jesteście uważani za nawóz dla ich roboty i narzędzie dla ich celów.

Czy chcecie nim nadal pozostać?

A zostaniecie! „jeżeli się nie skupicie pod sztandarem swego wodza Witosa w walce nietylko o utrzymanie zdobytych praw ale w walce o wyzwolenie z **tego poniżenia** w jakiem chcą Was ci, na dziś **przyjaciele a wieczni wrogowie** Götzowie, Łubieńscy i inne podobne Tertile, utrzymać.

Jeżeli im pokażecie swą siłę w jedności, **jeżeli** nie dacie się rozbić rozmaitym Czujom, **renegatom Rusinom** Więckowskim i tym podobnym Gagatkom **i pójdziecie** jak jeden mąż w karnym szeregu do zwycięstwa idei ludowej — wtedy powoli zaczną się na Was **inaczej patrzeć zaczną Was szanować** bo się przekonają iż **chłopa za miskę soczewicy kupić nie można.** I wtedy dopiero **przyjdzie** Wasze wyzwolenie z poniżenia.

Lecz droga do zwycięstwa nie jest taka łatwa, bo wiedzie ona przez góry ambicji, przepaście osobistych nienawiści. Wszystko jednak jest do wyrównania, **jeżeli się wierzy, że tylko w zgodzie i jedności jest siła,** która zwyciężyć potrafi i zapewnić Ludowi miejsce w Narodzie to jakie mu się nietylko dzięki liczbie ale dzięki tej znojnej pracy należy. Więc Bracia do zwycięstwa idąc — dążcie karnie masą mąż i żona, brat i siostra w dniu 5 listopada **do urny wyborczej z Nrem 1, w ręce którego składacie los swój i Ojczyzny.**

!!!Głosujcie wszyscy tylko na jedynkę!!!

Pamiętajcie o 5-tym i 12-tym listopada!

W dniu 5 listopada staniecie Szanowni Bracia włościanie i włościanki do urny wyborczej ażeby wybrać swoich zastępców i jako świadomi obywatele oddacie swoje głosy na listę Nr. 1., która jest listą Polskiego Stronnictwa Ludowego a więc listą prawdziwie ludu polskiego.

Jest to obowiązek obywatelski i ludowy, który powinniście spełnić wszyscy, bez wyjątku.

W następną niedzielę to jest 12-tego listopada odbędą się znowu wybory do Senatu gdzie prawo głosu przysługuje tym wszystkim co w dniu 18 sierpnia 1922 roku 30 lat życia ukończyli.

Wybory do Senatu są tak samo ważne jak wybory do Sejmu i dlatego nie można i nie wolno ich lekceważyć gdyż mogłoby się przez to ponieść niesłychaną szkodę a nawet zmarnować zwycięstwo ludu odniesione przy wyborach do Sejmu.

Nie zapominajcie też, że wszystkie uchwały sejmowe muszą być Senatowi przedkładane a więc, że ma on wpływ na to czy one zostaną takie jak je uchwaliła Izba Sejmowa czy też mogą być zmienione.

Wiedźcie, że członkowie Senatu razem z członkami Izby poselskiej połączeni w zgromadzenie narodowe wybierają Prezydenta Rzeczpospolitej na całe lat siedm i swojemi głosami mogą przeważyć i wybrać Waszego wroga ażeby tą drogą dostali się do opanowania władzy.

Ażeby do tego nieszczęścia nie doszło; do wyborów iść trzeba wszystkim, trzeba dopilnować ażeby w dniu 12 listopada nikogo przy nich nie brakło, trzeba pamiętać że parę głosów może przeważyć szalę i być przyczyną utraty mandatu, może zepsuć pracę i wysiłki tysięcy.

Trzeba głosować na swoich i swoich tylko wybierać.

Żaden włościanin ani żadna włościanka ich syn czy córka nie może głosować na listę klerykalną ani endecką ani socjalistyczną ani na żadne listy Sanojców, Putków. Smołów, czy Waleronów i innych warchołów rozdzielających i rozbijających lud polski.

Wybrać trzeba ludzi mądrych, poważnych i ludowi oddanych .

Nie żałujcie więc ani czasu ani trudu, który sowicie się opłaci, stańcie jak jeden przy wyborach do Senatu korzystajcie z tego wielkiego prawa obywatelskiego, dowiedzcie czynem swojej woli, świadomości. dojrzałości dolitycznej i rozegrajcie tę wielką walkę z korzyścią dla siebie i Ojczyzny szczęśliwie i zwycięsko.

Wincenty Witos
poseł na Sejm, Prezes Pol. Stron. Ludowego.

Naprzód Ludowcy, do zwycięstwa!

Tylko jeszcze kilka dni dzieli nas od czasu, w którym rozegra się decydująca wielka walka o los, przyszłość i prawa ludu polskiego, t j. o ludową i demokratyczną Polskę.

Tą wielką i ważną walką, to nadchodzące wybory do Sejmu i Senatu. Walka to, chociaż nie orężna, będzie decydowała o roli ludu w Polsce, ponieważ od wyniku głosowania w dniu 5 i 12 listopada b. r. zależeć będzie, kto będzie w Polsce rządził: Lud, czy jego wrogowie. My chłopi pod względem liczebnym jesteśmy silni, ale jeszcze w dużej części jesteśmy nieuświadomieni i nie zdajemy sobie sprawy z tego, co nas czeka i jakie jarzmo i kajdany założymy sobie, jeślibyśmy tę walkę przegrali i jeślibyśmy nie zdołali przeciwstawić się wrogom sprawy chłopskiej. A ci wrogowie stają się na czas przedwyborczy potulnymi barankami, miłymi braćmi chłopa i schlebiają mu okropnie, a wszystko w tym celu, aby zdobyć jego głosy i mandaty, aby po karkach chłopskich dostać się do Sejmu i władzy, ażeby potem na chama nakładać wszelkie ciężary, jakie im się spodoba. Według ich zdania chłop nie dorósł do niczego innego, tylko do pracy na wszystkich, do wideł i gnoju, chcą oni, ażeby chłop wszystkim innym stanom był potulnym i posłusznym. Tego się jednak nie doczekają.

Nie zapominajmy o tem, że my chłopi stanowimy trzy czwarte części całego społeczeństwa, że Ojczyznę i jej obywateli żywimy i bronimy, więc my jako olbrzymia większość narodu, mamy prawo do rządu, jak również i do tego, żeby nas inne warstwy lepiej szanowały, niż się to działo dotychczas, tembardziej, że my chłopi jesteśmy jeszcze najzdrowszym organizmem społeczeństwa — tą jeszcze niezdeprawowaną masą, w której tkwi siła niespożyta i wobec tego na naszej warstwie chłopskiej może się Państwo z cała pewnością oprzeć.

Wrogowie nasi przygotowują wszystkie siły, jakie mają do dyspozycji, aby nas chłopów przy nadchodzących wyborach zgnieść lub przynajmniej unieszkodliwić, abyśmy nie mogli wysłać w należącej się nam liczbie swych przedstawicieli i reprezentantów naszej woli do przyszłego Sejmu. Będą się oni starać naszą brać nieuświadomioną i głosy ich przeciągnąć na swoją stronę przekupstwem, obiecankami i strachami, to znowu zohydzaniem naszych przywódców ludowych i czem tylko będą mogli a wszystko w tym celu, aby rozbić chłopów, aby im wydrzeć należące się im mandaty, a temsamem pogrzebać nasze nadzieje i już zdobyte prawa. a odebrać wszelką nadzieję zwycięstwa.

Starają się wstecznicy wprowadzić na wsi zamęt i rozbicie wśród chłopów, do czego im służą i są pomocni różne Putki, Sanojce, Thugutty, Czuje, Staśki oraz inne warchoły, mieniące się być przyjaciółmi i jedynymi obrońcami chłopa. Hańba tym stronnictwom niby ludowym, co nie usłuchały odezw i wezwania naszego przywódcy Witosa do złączenia się w jedno wielkie Stronnictwo Ludowe i całej siły chłopskiej.

My na wszystkie te zakusy odpowiemy silnem zorganizowaniem się pod sztandarem P. S. L. Piasta, wszyscy chłopi i wieśniaczki głosujcie na listy wyborcze P. S. L. które mają Nr. 1! powiedzmy sobie, że te wybory musimy wygrać i musimy zgnieść przeciwników. A gdy wybierzemy taką ilość naszych przedstawicieli do Sejmu, jaka odpowiada liczbie i sile chłopskiej — wtedy i reforma rolna przejdzie i silny rząd stworzymy. Zakwitnie wtedy w Polsce szczęście, dobrobyt i o naszą oraz potomków przyszłość będziemy zupełnie spokojni!

Stanisław Drogoś.

Poznajcie fałsz i obłudę!

Widomym przedstawicielem wojującego klerykalizmu, wcieleniem fałszu i obłudy, oraz forpocztą powrotnej fali reakcyjnej jest na gruncie Małopolski t. z. Stronnictwo Katolicko-ludowe bo w innych częściach Polski nie ma go dotąd i z pewnością nie będzie.

Nie ma ono za sobą ani jednego politycznego czynu na większą skalę, co jest całkiem naturalne, jeżeli się zważy, że głowami kierującemi są tam ludzie w rodzaju p Matakiewicza lub hr. Łubieńskiego z Zassowa. nie mówiąc już o innych Czujach i Maślankach.

Natomiast jak każdy szkodnik, zdołało ono w części zamącić i podzielić wieś naszą, rozbić chłopów. a przez to samo osłabić moc i siłę ludu tak niezbędnie zawsze, a szczególnie w okresie wyborczym potrzebną

Dla niego to zresztą nie jest rzeczą nową. Klerykalizm szedł od wieków zawsze z pomocą możnym tego świata a dusił bez miłosierdzia postęp, gnębił tych zawsze, którzy próbowali zrzucić ze siebie jarzmo pańskiej niewoli i przemocy.

Przez całe wieki klerykalizm był wszędzie ostoją wstecznictwa przemocy i niewoli, w Polsce zaś specjalnie pomagał zawsze i wszędzie szlachcie w utrzymaniu pańszczyzny i poddaństwa zmuszał do hańbiącej pokory i uległości wobec pańskich gwałcicieli, prawa wolności i sprawiedliwości.

Klerykalizm wprowadził walkę i politykę do świątyn pańskich zburzył jedność i zgodę w rodzinie, wprowadził walkę i rozprzężenie między ludem i księżmi, dzielił tam gdzie powinna panować solidarność, miłość i zgoda.

Chcąc utrzymać lud w nieświadomości i ciemnocie gnębił oświatę, wyklinał ludowe pisma i gazety jakoteż i ich czytelników. Odmawiał mu nieraz pokarmu duchowego i nie pozwalał na wykonywanie praktyk religijnych. Sam doczekał się gorzkich owoców swojej pracy, bo wynikiem jego polityki są dziś mnożące się rozmaite sekty religijne między niemi i dążność do kościoła narodowego, co znowu wprowadza nowe rozterki w duszy skołatanego ludu.

W świętej i sprawiedliwej walce ludu polskiego o władzę, prawa i ziemię, stronnictwo to stanęło przeciw ludowi i jakkolwiek pozornie było za reformą rolną i niektórzy posłowie tego stronnictwa głosowali za nią w Sejmie, to jednak wszelkimi sposobami starała się całą sprawę sparaliżować, co mu się też w znacznej mierze udało.

Członek ich klubu a uciekinier z obozu ludowego ks. Kotula groził zemstą i klątwą każdemu, ktoby się poważył myśleć o dobrach plebańskich i zakonnych.

Ponieważ nasi panowie wielcy i mali nie mogą zrobić na nowo chłopów niewolnikami najęli sobie to stronnictwo. ażeby ono im pomogło zwyciężyć ludowców.

Matakiewicz, który był dawniej u panów został przez nich wysłany do stron. kat. ludowego tylko dlatego. Ks. Kotula i Maślanka uciekli od ludowców żeby teraz pod przykrywką prowadzić pańską robotę. Rozmaici Rysiewicze oraz inni zdrajcy i zaprzańcy sprzedali się także nie darmo. Wiedzcie o tem, że całą tą paczką komenderuje z ukrycia hr. Łubieński z Zassowa.

Sieci na was są zastawione.

Strzeżcie się i nie dajcie się w nie złapać.

Nie głosujcie ani jeden na ich listę bo zgubicie siebie, dzieci swoje i dalsze pokolenie.

Głosujcie tylko na listę ludowców i jako listę waszą listę chłopską a uratujecie w ten sposób nie tylko wasz honor chłopski ale także swoją wolność i przyszłość.

Głosujcie gromadą tylko na listę Nr. 1.

Za Komitet Okręgowy P. S. L. Okręgu tarnowskiego:

Karol Jarosz, naczelnik gminy
Franciszek Gawin, naczelnik gminy
Michał Korzeniowski. naczelnik gminy
Filip Włodek
Józef Kornaus, naczelnik gminy
Jan Tendera
Stanisław Słowik
Tomasz Kowalik
Stanisław Nita. naczelnik gminy
Andrzej Kieca

Ksiądz Czuj walczy!

Niedopieczony i mocno osmarkaciały kandydat katolicki do Sejmu ks. Czuj przysięgając chłopom, że będzie starał się o „sprawiedliwą“ reformę rolną.

Jak to sobie owo Czujątko reformę tą wyobraża można z tego najlepiej poznać, że do agitacji wyborczej używa automobilów p. Jastrzębskiego, obszarnika z Dębna, którego folwark ma iść na parcelację.

Przyżekło Czujątko p. Jastrzębskiemu, że wybroni jego folwark od reformy rolnej, a za to jeździ jego autem! Nie dojedzie nim jednak do Warszawy.

Precz z handlarzem politycznym!

Z obrzydzeniem bierze się pióro do ręki, gdy przyjdzie pisać o p. Janie Stapińskim.

Gdy swego czasu oglądałem obraz, namalowany przez malarza Sichulskiego, przedstawiający Stapińskiego, cwałującego na świni, myślałem, że Sichulski przesadził. Dziś przekonałem się, a sądzę, że tak samo przekonali się wszyscy chłopi, że to wszystko za mało. Stapińskiego powinno się malować siedzącego po uszy w gnoju. Toby mu było jeszcze więcej do twarzy.

Nowaczyński, pisząc o Stapińskim, że jest to: „olbrzymich rozmiarów ropucha" i „obskurna figura" osądził Stapińskiego dość łagodnie. — Dlaczego? Bo Stapiński sam się za większego łajdaka przedstawia i więcej złego o sobie powiedział, niż (być może) nieprzyjazny mu malarz namalował i dziennikarz napisał. Oto jego własne słowa, które w ciągu długich lat posłowania i politycznej działalności o chłopach i o sobie samym wypowiedział: „Jestem czarny, jak murzyn", opowiadał p. Stapiński na kongresie w Rzeszowie w r. 1913. Brałem pieniądze na prawo i lewo" przyznawał się cynicznie.

„Chłop ma 8 skór, więc choćby z niego 7 skór zdarł, to mu jeszcze jedna zostanie", wypowiedział się poufnie.

„Nie na darmo całowałem chłopskie mordy", szczycił się Stapiński, pokazując z zadowoleniem na obszar Klimkówki. „Pluj Pan na ideę, pieniądze to grunt", wyraził się raz do zaufanego przyjaciela. „Ja się szczycę mojemi koziołkami politycznymi", powiedział wreszcie z namaszczeniem na ostatnim kongresie w Rzeszowie.

To mówił sam o sobie i swojej działalności p. Stapiński. A co mówią jego przyjaciele? Ci mówią także dużo. Niedawny jego gramofon i szambelan wierny, a dziś wróg zaciekły, takie zapytania kieruje do p. Stapińskiego w nr. 4 „Chłopskiego Sztandaru":

„Mieliśmy w kasie — pisze Sanojca — trzy miliony czterysta tysięcy marek funduszu. Stapiński obiecał dać 700.000 procentu od tych funduszów (widocznie kapitał nosił w kieszeni) i milion na fundusz wyborczy. A gdzież są te pieniądze? Czemu u skarbnika Gizy nie znaleziono ani feniga?

Kto publicznie głosił, żeby szlacheckiemi czaszkami brukować ulice — kto w tym Sejmie mówił, że mało było 1846 roku. Kto zbierał siły na stańczyków, a potem ich na kandydatów zalecał chłopom? Kto wiecznie odgrywał głupie komedje ze składaniem mandatu i z prezesury stronnictwa? Jak się przedstawia sprawa z kontraktami Haczowskiemi, z opieką nad francuskiemi rafinerjami z kupnem rafinerji w Ropie i t. p.?

Drugi zaś jego przyjaciel p. Szczepański takie świadectwo moralności Stapińskiemu wydaje: „Osobnik, który potrafił matkę własnych dzieci śledzić szpiclami płatnymi, sprowadzonymi z Wiednia, sprowadzający kochanice do Klimkówki, a potem leczący się lekami na chorobę, której się z wiatru nie dostaje, niech nie prawi o moralności, uczciwości i czystości".

I taki to prawdziwie „czarny jak murzyn" osobnik bez czci i wiary, faryzeusz, paskarz i kręciołek polityczny, bez krzty sumienia i odrobiny charakteru — rzuca się od czasu do czasu do czasu jak kundel urwany z łańcucha w swoim „Przyjacielu brudu" na piastowców i prez. Witosa! Co więcej, złapał gromadkę, na mandaty łasych, karjerowiczów każe im kandydować w naszym okręgu ze swego „stronnictwa", które istnieje chyba na księżycu, bo przecie, co uczciwsze, dawno od Stapińskiego uciekło.

P. Stapiński udaje obrażonego, że go niby piastowcy mieli po złączeniu oszukać przy rozdziale mandatów. Jest to bezwstydne kłamstwo i wybieg starego kuglarza.

P. Stapiński sam się do naszego stronnictwa zgłosił, zrobiło mu się takie ustępstwo, jakie można było zrobić, na co p. Stapiński się zgodził. Nikt go nie namawiał i nie odpędzał. Zrobił tak, jak zwykle zawsze czynił, nie dotrzymał przyrzeczenia i pogrzebał się już na wieki, sam siebie trupem politycznym zrobił. Wskrzesał trupa nikt nie będzie — i dlatego na pogrzebie jego jako polityka trzeba zaśpiewać piosenkę: „Spisz kuglarzu w ciemnym grobie, niech się zdrada przyśni tobie"!

Bracia chłopi! Niechaj się nikt nie popważy dać głosu na jego grobową feralną trzynastkę! Nietylko rozbilibyście w ten sposób naszą coraz bardziej zwartą siłę chłopską, ale dalibyście także dowód ogromnego niewyrobienia politycznego. Stapińskiego lista nie potrafi zebrać ani kilkaset głosów, na naszem rozbiciu skorzystaliby tylko klerykali, zmarnilibyście więc tylko wasze głosy.

Precz z trupem poplitycznym. Precz z murzynem i zdrajcą sprawy ludowej. Zwyciężyć musi tylko wasza prawdziwa ludowa lista numer 1, na której czele stoi prezes P. S. L. Witos.

A. Motyka.

Jak głosować?

Aby lud odpowiedział godnie na oszczerstwa rzucone na P. S. L. „Piast" i Witosa, musi pójść karnie w dniu 5 i 12 listopada do urny wyborczej z kartką Nr. 1.

Kartka **musi być biała czysta** (kolorowa być nie może), na niej ma być wypisany słowem lub cyfrą **numer 1**, nic więcej.

W przeciwnym wypadku głos staje się nieważny.

Głosować wolno **tylko osobiście.** Głosowanie trwa od 9-tej rano do 9-tej wieczór.

Kartę do głosowania przynosi się ze sobą. Koperty dostarcza Komisja w lokalu wyborczym, do której wkłada się kartkę i nie zakleja.

Przewodniczący odbiera i nie oglądając wrzuca do urny.

Koperta **musi być ostemplowana** bez żadnych znaków, inaczej głos staje się nieważny.

Jeżeliby była wątpliwość co do tożsamości osoby wyborcy musi to być podniesionem przed oddaniem głosu. **Tożsamość stwierdza się legitymacja lub poświadczeniem 2 osób.**

Lokal wyborczy oznacza Starostwo. Trunków nie wolno szynkować od 1 do 5 listodada i od 11 do 12 listopada.

Idźcie wszyscy do głosowania, bo od wyniku wyborów zależy los Wasz i los Państwa. Zbrodnię popełnia przeciw sobie i dzieciom kto się usuwa od wyborów.

Wrogom nie dajcie się bałamucić. Idźcie masą do głosowania w dniu 5 i 12 listopada i głosujcie tylko na 1.

Żerujące hjeny wyborcze.

W każdym powiecie znajduje się po kilku osobników, którym utarło się zasłużone nazwisko — **hyjeny wyborcze.**

Są to stale żerujące jedynostki, co pod płaszczem ludowizmu, przy każdych wyborach przez swoją nędzną naturę własnych braci sprzedaliby nawet djabłu bez zastrzeżeń. Takich agitatorów widzimy przy każdych wyborach. Krzątali się dawniej za hrabiami, endekami, księżmi, tam, gdzie dają dużą łapówkę za zdradziecki głos na zabijanie ruchu ludowego i utrącanie ludowych praw. Tego rodzaju ludzi powinniśmy pędzić od siebie, jak złe duchy i zdradzieckie czorty, bo to są sprzedawczyki własnych braci, swojego pokolenia, chłopskiego rodu. Z tych hyjen wyborcyych nie potrafiła jeszcze wyjść pańszczyźniana dusza, nie odezwała się się ludowa, chłopska krew, ale krzepnie w ich mózgach zaprzańswo i niewola, zdrada i cygaństwo.

Takich to sąsiadów, co wielkie noszą różańce i długie szeptają pacierze, widzimy skakających od stronnictwa do stronnictwa, ażeby coś za ten chłopski głos zarobić. Patentowani „pobożnisie", co wyrośli na zdradzie, żyją zdradą, a przegryzają przekupstwem, dziś jak złodzieje hytrzy wychodzą na żer przedwyborczy. Ludzi tych wykluczajmy ze swego szeregu P. S. L., piętnujmy, jak nieprzyjacieli! To są osoby, co własnej braci kopią grób, swoim dzieciom sprzedają przyszłość, a wrogom liżą łapy za marny ochłap judaszowski. Od takich przyjaciół zachowaj nas Panie, bo z wrogami sami sobie damy radę! **Józef Becek.**

1
- to wykonanie reformy rolnej,
- to ziemia dla małorolnych i bezrolnych,
- to poprawa bytu ludu wiejskiego i pracującego,
- to poszanowanie praw ludowych,
- to pomoc dla inwalidów wojennych.

Księża nie słuchają papieża!

Ojciec św. Pius XI. chcąc polskich księży nawrócić do Chrystusa i Kościoła od którego daleko — dla polityki — odbiegli, wydał encyklikę w której ogłosił, że „Stolica apostolska nie zabraniając duchownym należenia do tej czy innej partji politycznej — nakazuje biskupom aby nie kandydowali do Sejmu i Senatu — pozatem zaleca całemu polskiemu udchowieństwu trzymać się zdala od walk partyjnych".

Cóż na to nasi wojujący księża Sapiehowie, Teodorowicze, Lubelscy, Lutosławscy, Kotule i inni Czujowie.

Czy się nie zakopią pod ziemię ze wstydu, że aż Ojciec św. musi ich karcić jako niegodnych synów kościoła, że ich musi napominać do upamiętania? Widzicie z tego sami bracia chłopi jak to księża potrafią nawet najwyższego Zwierzchnika kościoła nie słuchać i deptać jego nakazy a potem wołać że „Ludowcy walczą z religją"! — **Pamiętajcież, że głosując na Nr. 12. na listę klerykalną postąpilibyście wbrew rozkazowi Ojca św. który nie chce mieć księży posłami! Wszyscy zatem głosować będziecie tylko na Nr. 1.**

Ruch wyborczy.

WOLA SZCZUCIŃSKA POWIAT DĄBROWA.

klerykalnej (jak utrzymuje duchoweinstwo) Stronnictwo
klarykalnej (jak utrzymuje duchowieństwo) Stronnictwo
Ludowe z pod znaku „Piasta" ostatnimi czasy zapuściło bardzo głęboko korzenie. I mimo piorunów i gróźb ze strony tutejszych duszpasterzy, ludność poznawszy się na obłudzie, tłumnie przechodzi pod sztandar chłopski, który dzierży w krzepkich dłoniach nasz wódz prezes Witos. Robota przedwyborcza bardzo u nas intenzywna. — Dnia 15 października odbyło się wielkie zebranie w Woli szczucińskiej, na które przybyło dużo ludności z sąsiednich wiosek. Pięknie zagaił p. Kruk, przewodniczył p. Witaszek, a sekretarzował podpisany.

Sytuację polityczną i znaczenie wyborów przedstawiła dokładnie znana działaczka ludowa **Świątkówna**, nauczycielka ze Szczucina.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebrani uchwalili hołd i cześć Naczelnikowi Państwa i prezesowi Witosowi.

Tegosamego dnia tutejsze duchowieństwo pracowało w pocie czoła w winnicy pańskiej, lecz nadaremnie. Jeden z wikarzątek dowiedziawszy się o naszem zebraniu, sunął biedaczysko aż przez obsiane dworskie pola, gdzie na gwałt „zwołał" do wójta zgromadzenie, na które przybyli sami Piastowcy i ciętą dali odprawę rozpolitykowanej księżynie, poczem wszyscy poszli na wiec, na którym referowała nauczycielka Świątkówna, bo było czego posłuchać.

Zaś drugi Jegomość, sam pleban, puścił się do Świdrówki, lecz na zebranie przybyło aż **ośm** niewiast katolickich. Niechajże z tego sami księża wysnują wnioski, że najlepiej będzie, gdy będą pilnowali kościoła, ambony i konfesjonału, a my ich wtedy prawdziwie szanować i kochać będziemy! **Wojciech Witaszek.**

OLESNO W DĄBROWSKIEM.

W niedzielę, dnia 15 października b. r. odbył się u nas po sumie, przed domem J. Nowaka wspaniały wiec ludowy, przy udziale tłumów ludności.

Wiec zagaił p. **Patolski** i powołał na przew. **J. Nowaka**, a na sekr. podpisanego. Wyczerpujący i nader rzeczowy referat wygłosił prof. Dubiel, w którym rzucił zebranym przed oczy obraz walki P. S. L. o chłopskie prawa, przedstawił znaczenie Polski ludowej, omówił reformę rolną i poprzednie rządy w Polsce, wspomniał o zasługach Naczelnika Państwa, P. S. L. i Witosa w odzyskaniu niepodległości. Mowę bardzo często przerywano gromkimi oklaskami.

O Polsce ludowej, zasługach prez. Witosa, w walce o prawa ludowe, reformie rolnej i konieczności walki z wstecznictwem mówił ze swadą i werwą sobie właściwą red. **Czuła**, którego też zebrani obdarzyli hucznemi brawami.

Następnie **p. Patolski**, znany działacz ludowy w tej okolicy, odparł zarzuty stawianie P. S. L., wezwał zebranych do bezwzględnej karności, do popierania prasy ludowej a wystrzegania się trucizny endeckiej i klerykalnej. Podpisany w kilku słowach wezwał młodych do popierania P. S. L., aby trudy poniesione w wojnie nie poszły na marne i wzniósł okrzyk na cześć prez. Witosa, powtórzony entuzjastycznie. Wszystkich mowców nagrodzono hucznemi oklaskami. Na wniosek p. Patolskiego uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: Zebrani na

wiecu w Oleśnie uchwalają pełne zaufanie oraz wyrazy czci szacunku dla Nacz. państwa, pełne zaufanie dla P. S. L. i prezesa W. Witosa, postanawiając jednomyślnie głosować na listę Nr. 1 jako tę, która zjednoczy masę ludową. Wzywają wszystkich tutejszej parafji, by dla jedności głosowali na listę Nr. 1. i stanęli karnie pod sztandarem P. S. L. **Fr. Drewniany.**

PALEŚNICA W BRZESKIM.

Dnia 8 października odbył się w naszej wiosce po sumie wiec P. S. L. Piast. Na wiecu zjawili się gospodarze i gospodynie z 7 gmin, to też wielka sala szkolna nie mogła pomieścić uczestników. Zagaił przew. Kółka roln. **p. Soból,** przewodniczącym wybrano zasłużonego w tej gminie kier. szkoły p. **Gruszkę,** zastępcą p. **Motykę** nacz. gm., sekretarzem p. **Jędrzejaka.** Referat polityczny wygłosił p. **Regiec,** który skreślił dzieje ruchu ludowego i stronnictwa, oraz jego zasługi, a przedewszystkiem podniósł doniosłą i skuteczną pracę prez. Witosa, zwłaszcza w r. 1915, kiedy lud marł w barakach, z głodu i chorób, kiedy wojska austrjackie i pruskie rabowały chłopom zboże i bydło, wtedy Witos bronił ludności, interweniował u władz. Przypomniał dalej mowca te czasy, kiedyto Witosa powołano na stanowisko premiera — a on wywiązał się z zadania jaknajlepiej, omówił dalej dokładnie co rząd Witosa dla Polski i ludu zdziałał.

Następny mówca p. **Bartosz** skreślił przyczyny upadku Polski i wykazał zebranym, że obowiązkiem ich jest głosować na listę P. S. L. Nr. 1.

P. **M. Korzeniowski** omawiał program P. S. L., niesprawiedliwy wymiar podatków osobisto-dochodowych, daniny, klasyfikacji gruntów i t. p. P. Cieśla nacz. gm. Brzozowa przedstawił potrzebę organizacji P. S. L.

P. **Soból** omawiał sprawę rozbudowy dróg i bezczelność endecji, którzy będąc w Paleśnicy nie przyznali się nawet do jakiego stronnictwa należą, bo się wstydzą, ale na wieś po głosy chłopskie idą. Po zakończeniu przemów na wniosek pp. Regieca i Bartosza uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Ludność parafji paleśnickiej zobowiązuje się iść solidarnie do wyborów i głosować tylko na listę P. S. L. Nr. 1.

Zebrani na wiecu wyrażają naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu najgłębszy hołd, p. prez. Witosowi za jego niezmordowaną pracę cześć i uznanie. **K. Regiec**

ŁĘKAWICA W TARNOWSKIEM.

W niedzielę 8 października odbył się u nas w Łękawicy wielki wiec przedwyborczy P. S. L. Piasta. Na wiecu przewodniczył F. Włodek, zastępował J. Piątek, sekretarzował Kępa. Ogólną sytuację polityczno-wyborczą w państwie nakreślił **Prof. Dr. Rymar,** wskazał na zasługi ustępującego sejmu i na rolę, jaką w nim odegrało P. S. L. Odparł zarzuty, podnoszone w prasie i na wiecach, wskazał na zadania, jakie przyszły sejm czekają.

Drugi z kolei zabrał głos p. **Wąsowicz** i przedstawił o co obecnie walka się rozgrywa. Z jednej strony idzie lud do lepszej przyszłości popd sztandarem P. S. L., a z drugiej strony endecja i wojujący kler dążą do powstrzymania chłopa w tym pochodzie. Zwycięstwo tylko w jedności masy chłopskiej.

Na tem tle rozwinęła się dyskusja i zabierali głos: Bednarz, Mitera, Włodek F., Piątek St. i Piątek óJz. Na podniesione zarzuty odpowiadali referenci wyczerpująco.

PRZEGRANA KLERYKAŁÓW W PILZNEŃSKIM.

Ostatniego tygodnia urządzili pod komendą Ks. Dr Czuja klerykali ofenzywę na pow. Pilzno. Dnia *22* w niedzielę odbyli cały szereg wieców, posługując się automobilami dla zmylenia drogi za sobą.

Ks. Dr. Czuj urządził wyprawę na parafję Jodłową, gdzie przegrał sromotnie razem ze swoim posługaczem p. Staśkiem z Borzęcina. Dzielna postawa Jodłowian dała nieproszonym gościom należytą odprawę, skąd odjechali, jak po zmyciu.

Po referatach ks. Czuja i literata Staśki wykazał ich zgubną robotę Józef Berek, nasz kandydat z listy P. S. L., gdzie postawione rezolucje potępiły rozbijacką agitację klerykalną i wyraziły wotum zaufania Prezesowi P. S. L. W. Witosowi i całemu Stronnictwu. Oświadczyli się obywatele, że głosować będą tylko na listę Nr. **1.**

W Dulczówce odbył wiec hr. Łubieński i ks. Bidro, szkalując w łajdacki sposób ludowców i przywódców P. S. L. Porządną naukę dał im p. Rynkar, młody i dzielny ludowiec, tak, że bez pożegnania opuścili zebranych, narzekając, że tutaj nic się nie da ułowić.

W Łękach dolnych pod kościołem zwołali wiec, ale ludowcy Augustyn i Tarczoń poradzili tym panom, ażeby zabrali ngoi za pas, co też ucznili, dziękując, że się tylko tak z niemi ludowcy obeszli.

W Lipinach na zebraniu p. Berkowski i jeden ksiądz, mimo największego wysiłku, nie odnieśli żadnego sukcesu, bo ludowcy dali im słowo prawdy, poczem opuścili zebranych, odjeżdżając niepyszni. Resztę zebrań księżych nie doszło do skutku z powodu dzielnej postawy zorganizowanych w powiecie ludowców. Zatem był to feralny dzień klerykałów, gdyż wszędzie przegrywali swoje zebrania.

23, w poniedziałek na wiecu (w Sokole) w Pilźnie, gdzie po wyborcze runo wybrał się p. Pruchnik i wieczny kandydat Jasik, zebrani delegaci potępili rozbijacką robotę Stapińczyków i klerykałów. Po przemówieniu J. Berka uchwalono dla rozbijaczy wotum nieufności a dla P. S. L. zaufanie i zobowiązali się głosować na listę Nr. 1. Tak czynią ludowcy powiatu Pilzno wrogom Ludu.

Mimo to księża agitują zawzięcie. Prawie we wszystkich parafjach w dniu *22* października w niedzielę nawoływali księża do „Ludu Katolick." i do głosowania na 12. Po sumie urządzano wiece, które w całej pełni ludowcy opanowali i uchwalili potępienie dla klerykałów, a wotum ufności dla P. S. L. i Wincentego Witosa.

Na wiecu w Jodłowej, Łękach, Dulczówce, Lipinach i t. d. kampanja ks. Dr. Czuja spotkała się z należytą odprawą ludowców. Wszędzie gremialnie uchwalono popierać listę P. S. L. Nr. **1.** Agitacja nauczyciela Gawrońskiego nie odnosi żadnego skutku (lista Götza okocimskiego), ale spotyka się z oburzeniem wyborców na każdym kroku.

Wyprawa inżyniera (b. ministra) Pruchnika z Tarnowa w dniu *23* w Pilźnie zabiło resztę myśli o stapińszczyźnie w powiecie, a zebranie potępiło tak klerykałów jak i stapińszczyków.

Ludowcy trzymają się mocno. Ludowcy w Pilźnie są wzorem zorganizowanej Braci chłopskiej.

Kobiety tłumnie oświadczyły się głosować tylko na jedynkę P. S. L.

Do wyborców w strzyżowskiem.

Krajanom moim i przyjaciołom politycznym z powiatu strzyżowskiego, zapytującym dlaczego nie ma mię na liście Nr. 1. z okręgu 46, (Jasło, Strzyżów i t. d.) donoszę,

kandydatura moja postawioną została w okręgu Nr. 45. z powiatu brzeskiego. a ponieważ, nie ulega wątpliwości że lista ludowa Nr. 1. tu zwycięży, gorącobym pragnął, żeby także okręg Nr. 46, który zawsze stał wiernie i mocno przy sztandarze ludowym, nie sprzeniewierzył się swej dobrej sławie, by także tam jedynka była górą, by posłowie Waszego okręgu w myśl tych samych haseł i programu pracowali dla dobra powiatu, tak mi zawsze bliskiego, oraz na pomyślność ludu i całego społeczeństwa polskiego.

Niech żyje lista Nr. 1. głosujcie tylko na tę listę — Szczęść Boże!

Jan Brodacki.

Rozmaitości.

Oświadczenie. Otrzymaliśmy następujące pismo:

Ja niżej podpisany, były legionista 16 kompanji i 3 szwadronu 2 Brygady stwierdzam własnoręcznem podpisem, że nieprawdą jest, jakobym gdziekolwiek popierał działalność polityczną Dr. Gagatka. Przeciwnie, Dr. Gagatka uważam za wroga państwa i ruchu ludowego, a samemu Dr. Gagatkowi odmawiam moralnych i ideowych kwalifikacji do jakiejkolwiek pracy politycznej. Uważam za swój święty obowiązek narodowy i polityczny, zwalczanie Dr. Gagatka wszelkimi możliwymi środkami i sposobami. Uważam się dalej za bezwzględnego zwolennnka P. S. L. i dla tego stronnictwa pragnę pracować. **Józef Łazarski.**

„Wszechpolski Przegląd Kupiecki“ począł wychodzić w Grudziądzu (Pomorze). Numer 19 (październik 1922 r.) stron 60 zawiera bogatą treść. Obok artykułów ekonomicznych, pióra redaktora M. Pacoszyńskiego, a mianowicie: „Zadania najprzedniejsze kupiectwa polskiego na Pomorzu“, oraz „Sprawa walki z drożyzną“, spotykamy różne prace z dziedziny handlu, a więc: towaroznawstwo, organizacja nowoczesna, dział zawodowy kupiecki, sprawy podatkowe i inne. Obok prac fachowych znajdujemy artykuł „Siła woli a powodzenie“, dalej różne drobne prace, jak: „Wystawa pływająca“, „Nawiązanie stosunków handlowych“, „Wiadomości gospodarcze“, „Z izby handlowej, wreszcie komunikaty z ruchu organizacyjnego.

Mniemać należy, że pismo powyższe, zawierające tak bogatą treść, zainteresuje nasze sfery handlowo-przemysłowe.

Monety żelazne. Ministerstwo skarbu komunikuje, że są prace na ukończeniu nad wypuszczeniem metalowych monet 20—100 Mkp. Wypuszczenia nowych monet spodziewać się należy w miesiącu lutym.

Franciszek Osysko urodz. w r. 1896 w Brzozowy powiat Tarnów, zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe które unieważnia.

Józef Lis, ur. 1896, Siedliska-Bogusz, zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Tarnów, pow. Pilzno, którą unieważnia.

Unieważniam zgubiony z początkiem września br. dokument wojskowy opiewający na **Pawła Szota** urodz. w r. 1898 we Wróblowej, pow. Jasło.

Jednajcie czytelników,
By rosła siła na wsteczników.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor MACIEJ CZUŁA. Z drukarni Józefa Pisza w Tarnowie pod zarządem St. Starostki.